

Redaktor naczelny
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyjne: ul. Sykstuska 1. 40, I. piętro
otwarte od godz. 10 rano do godz. 12 w połud.
Biura administracyjne: ul. Kopernika 1. 7,
parter (sklep), otwarte od godz. 9 rano do 7
wieczorem bez przerwy.

Przedpłata na „Gazetę Narodową“
wynosi:

W Lwowie:	na prowincję:	za granicę:
1 rok 12 zł.	1 rok 15 zł.	1 rok 20 zł.
6 m. 7 zł.	6 m. 9 zł.	6 m. 12 zł.
3 m. 4 zł.	3 m. 5 zł.	3 m. 7 zł.

Za zmianę adresu dopłaca się 20 ct.
Wraz z „Tygodnikiem mied i powieści“
kwartalnie do Lwowa 4 zł. 20 ct.
na prowincję 4 „ 25 „
za granicę 4 „ 30 „

We Lwowie za dostarczenie do domu dopłaca się
20 ct. miesięcznie.

Numer kosztuje 4 ct.
(Numer dawał się kosztować po 10 ct.)

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

Z Bułgarii i Macedonii.

(Koresp. Gaz. Nar.)

Sofia 10 czerwca.

Dawne oczekiwania zmiana ministerstwa bułgarskiego nastąpiła przy wyjątkowych dla państw konstytucyjnych okolicznościach a mianowicie: w dniu imienin księcia Borysa, 16 maja. Książę Ferdynand zobaczywszy przy wejściu swego do pałacu ministrów Danewa i Radewa, którzy przybyli mu złożyć swoje gratulacje, odezwał się do pierwszego z nich po francusku:

— Kiedy pan mnie oswobodzi od tego *sale vagabond*? — pętnując tem nazwiskiem obecnego tamże ministra oświaty dra Radewa. Według relacji byłego prezesa ministrów dra Danewa, książę Ferdynand miał się odezwać do niego w te słowa:

— Jak śmie wchodzić do mojego domu ten *vagabond* Radew?

Zdziwiony pan Danew odpowiedział tylko: — Przychodził po powoła ten dom.

Po tym wypadku, jaskrawo malującym obecne porządki konstytucyjne w Bułgarii, pan Danew musiał przedstawić księciu dymisję całego ministerstwa i obecnie ster rządów bułgarskich znajduje się w rękach rezerwowego generała. Raca Petrowa, nie należący do żadnej partii w kraju a osobistego przyjaciela księcia. Raca Petrow jest nie tylko prezesem ministrów ale i ministrem spraw zagranicznych, a energiczny Dymitr Petkow, najbliższy towarzysz i pomocnik Stambulowa, obecny szef stambulistów, dzięży tękę ministra spraw wewnętrznych. Aby pozyskać sympatyj oswojonych Rosji, rząd obecny oparty wyłącznie na antyrosyjskiej partii stambulistów, złożył urzędową deklarację, że będzie utrzymywał najbliższe, przyjacielskie stosunki z rządem rosyjskim.

Nowy rząd został przyjęty przez ludność i opinię publiczną chłodno i z rezerwą. Jeżeli mu się uda polepszyć nieznośny byt Bułgarów w Macedonii, jeżeli zmusi Turcyję do zniesienia antypaństwa na rzecz ludności macedońskiej, to rząd Petrowa-Petkowa wyjdzie zwycięsko z przyszłej jesiennej kampanii wyborczej, w przeciwnym razie będzie musiał ustąpić i dać pole nowym eksperymentom ks. Ferdynanda, nader niebezpiecznym dla państwa bułgarskiego i dla dynastji.

Rząd obecny zaproponował wejść w bezpośrednie porozumienie się z Turcyją względem Macedonii i niestającego dotychczas powstania, wysłałszy do Konstantynopola specjalnego swego delegata p. Naczowicza, jedynego załaganego turkofoila w Bułgarii, oraz serdecznego wroga Rosji, marzącego o sojuszu między Turcyją a Bułgarią dla wzajemnej ich obrony. Pan Naczowicz robi następującą propozycję w Turcyi, mającą według niego uspokoić powstałą w Macedonii ludność a mianowicie: mianowanie chrześcijanina gubernatorem dla Macedonii, reformy podatkowe, udział ludności bułgarskiej w administracji i sądownictwie bez wszelkiego ograniczenia.

Jako *persona gratissima* p. Naczowicz został przyjęty nader łaskawie na dworze sultanskim, zapraszany był przez sultana na obiady i zabawy dworskie, a to nader wspaniałym jest, czy jego misja uwienczona zostanie pomyślnym skutkiem, zwłaszcza w obec tego, że stan rzeczy

w Macedonii nieustannie się pogarsza, powstanie wcale nie upada, a okrucieństwa Turków popelniane na ludności bułgarskiej, nie ustają.

Ofiary powstania są nader wielkie i tak: w dotychczasowych walkach z wojskiem tureckim padli wodzowie: Teodor Saew, kapitanowie Sugarew, Stojanow, Stresow, Milew, zginął także naczelny wódz całej wewnętrznej organizacji Macedońskiej 33 letni Jerzy Delczew, który był duszą powstania. Delczew był rodem z miasta Kukuzu, po ukończeniu gimnazjum w Salonice i kursów oficerskiej szkoły wojskowej, udał się w roku 1895 do Macedonii, gdzie w ciągu ośmiu lat bez przerwy agitował, propagował między ludnością i organizował zbrojne powstania. W całej Macedonii był on ogromnie poważany, obchodził jako apostoła wolności wszystkie miasta i wsie macedońskie, a nikt nigdy nie miał odwagi go zdradzić, jakkolwiek jeszcze przed pięciu laty sultanskim rozporządzeniem za głowę jego była wyznaczona nagroda 500 lirów tureckich (12 tysięcy franków).

Podług ostatnich wiadomości z Macedonii w okęgach Bytolskim, Skopskim i Serekskim gód zagraża ludności bułgarskiej z powodu przerwy w robotach rolniczych; we wielu miejscowościach było robocze w zupełności wyginęło, a zboża leżą odłogiem z tego powodu, że ludność schroniła się w góry, albo też bierze udział w powstaniu.

W przeszłym tygodniu po robotach, które trwały lat 10, otwarty został dla światowego ruchu handlowego port Burgeski na Czarnem morzu. Port ten będzie miał ogromne znaczenie dla rozwoju handlu bułgarskiego a miasto Burges zdobywa świetną przyszłość.

Dotychczasowy bułgarski agent dyplomatyczny we Wiedniu dr. Konstanty Pomianow został drogą telegraficzną uwolniony ze zajmowanego stanowiska a jego miejsce ma zająć po ukończeniu swej misji w Konstantynopolu p. Grzegorz Naczowicz, nader dobrze widziany na dworze wiedeńskim.

Zaraz po upadku rosyjskiego ministerstwa cankowielów starsi Cankow udał się do Petersburga dla wyrażenia caratowi swych uczuć niezmienną wierności i lojalności.

Stojan.

Rzeź w Belgradzie.

Jeszcze nadchodzą rozliczne opisy odbytej w konaku w nocy z 10 na 11 bm. rzezi.

Jeden z korespondentów tak rzecz przedstawia: Stan konaku podług autentycznych doniesień naocznych widzów przedstawiał straszny widok. Pracownia króla wyglądała jeszcze jako tak: biurko króla było zamknięte, jednakże kluczy nie było. Dlatego król wolał otworzyć biurko wytrychem. W biurku znalazł projekt ustawy, przeznaczony dla najbliższego posiedzenia skupczyny, podług którego Nikodem Luniewicz miał być zamianowany następcą tronu z tytułem księcia serbskiego. Na tym projekcie ustawy znajdowały się na marginesie liczne uwagi, pisane ręką królowej Dragi. Następnie znalazł drugi projekt ustawy, zaprowadzającej stan wyjątkowy i dymisję 75 osób, które miały być natychmiast uwieszone na wyprawie, gdyby wybuchły jakie niepokoję, między tymi także obecny minister Welikowicz.

W bibliotece i w pokoju królewskim panował wielki bał, jednakże nie rażący, dopiero w tak zwanym arabskim pokoju można było do

strzec, iż tu gospodarowali sprysiężeni a jeszcze więcej w pokoju t. zw. serbskim, tudzież w małym buduarze królowej, najwięcej zaś spustoszenia były w komnacie typalnej. Tu poczyniła bomba dynamitowa, ukłus do wywalenia drzwi, straszne spustoszenia. Wszystko poniszczone. Na podłodze leżały czerepy drgocennej wazy, którą Milan otrzymał swego czasu od Carnota. Wszystkie zbroczone krwią przedstawiały obraz straszny zniszczenia. Drzwi wraz z futrynami wywalone, część tapet ze ścian zarta, szkatułki ze szufla pospadały na ziemię, franki osłaniające łóżko pary królewskiej, zbroczone krwią i podarte także prześcieradła i poduszki pocięte ostrymi cięciami szabel.

Drzwi tapetowe, prowadzące do pokoju kąpielowego obryzane siną krwią. Kaluża krwi ciągnie się od łóżka aż do drzwi pokoju kąpielowego, tudzież do okna narożnika, które wychodzi na ogród. Zdaje się, że ślady krwi znaczący król wtedy, gdy przystąpił do okna i błagał o pomoc. Cały pokój kąpielowy krwią zbroczony. Straszne ślady krwi uprzedzają do przypuszczeń prawie napewno, iż ciało królowej Dragi było w straszliwy sposób pokaleczone.

Inny telegram znówu zapewnia, że jeden z naocznych świadków rzezi w konaku oświadcza, iż pierwszą kulą nie trafiła króla Aleksandra, dopiero po niej dano salwę strzałów, które położyły trupem króla i królowę. Strzelano nawet do trupów. Zazdrość żon oficerskich była głównym powodem nienawiści, jaką żywiono do Dragi.

Urzędowa lista ofiar.

Stwierdzono dotychczas podług wiarygodnych telegramów z Belgradu, że zabici zostali podczas zamachu stana: król, królowa, prezydent gabinetu Markowicz, generał Pawłowicz, generał Lazar Petrowicz, pułkownik Mikolaj, obaj bracia królowej, jeden ze sprysiężonych, adiutant Naukowicz, oficer Mikowicz, jednorocznik Nikolicz, jeden wachmistrz żandarmerji i dwu oficerów, którzy popełnili samobójstwo. Ranni zaś są: minister spraw wewnętrznych i jego córka, która go broniła, kapitan Dimitrijewicz, porucznik Kagogowicz, porucznik Pawłowicz i 3 oficerów.

Siostry Dragi.

Korespondent N. Fy. Pczasz odwiedził siostrę królowej Dragi, na co otrzymał pozwolenie rządu serbskiego. Odwiedziny odbyły się jednak w asystencji kilku wojskowych. Korespondent opisuje swoją wizytę w następujący sposób: Zastaliśmy w pokoju damy w stroju żałobnym. Przedstawiliśmy jej się zapytaniem, czy to prawda, że jedna ze siostr Dragi została zamordowana?

Nie — odrzekła — dotychczas wszystkie zostałyśmy przy życiu, jednakże tylko wskutek przypadku. Ja jestem najstarsza z siostr, a te dwie są moje młodsze — i wskazała na dwie damy — ci zaś są moi synowie.

— Dlaczego twierdzi pani, że tylko przypadkiem uniknęłyśmy śmierci, czy panom groziło? — Wówczas najstarsza ze siostr rzuciła trwone spojrzenie na towarzyszących interlokutorów żołnierzy i po pewnym wahaniu rzekła:

— Nie mogę panu nie więcej powiedzieć nad to, że nie nam się nie stało, ale to tylko przypadkiem.

— Gdyby nie przypadek — zapytał korespondent — czy sądziłaby pani, że byłobyście panie również zginęły?

— Nie mogę panu odpowiedzieć — rzekła.

— Czy pani nie wyjeżdża z Belgradu?

Niech panie na pewien czas opuszczą Serbię — rzekł interlokutor.

— Byłabym szczęśliwą — odrzekła — gdybym mogła odejść, jednakże mi nie pozwalają.

W tej chwili uczuł korespondent na swoim ramieniu rękę jednego z towarzyszących mu wojskowych, który rzekł:

— Chodźmy już, już czas — i konwojowa-

ny przez wojsko opuścił apartament najstarszej siostry królowej Dragi.

odniesienia jednego z najświetniejszych morskich zwycięstw. Zwiedza Hwar, ową „słowiańską Madagaskar“, Velebit, jego szczyty i tajemnicze miasteczka: Vile, Rab, Zoppoli, Zadar, (gdzie według Kattalinicza, w czasie uroczystości i karnawału, są „prawa“ zmieniane w sąg balową a izbę tortur na buduar dla pań)... płynie do Sibeniku zwiedza Zlarin i Krappani, Visovac, Knin, Ciovo, — i Spljet.

Ów Spljet nasuwa autorowi historyczne wspomnienia o córce Lokietkowej, siostrze Kazimierza Wielkiego, a żonie króla węgierskiego Karola Roberta, o tej Elżbiecie, która jest pierwszym historycznym łącznikiem między nami i Chorwatami — tak, jak był nim później syn jej Ludwik i Władysław Warneńczyk... Jedzie dalej — brzegiem Jadru, zwiedza wyspy Brac, Korczulę i Lastowo. „Niepelnym żagle brał wiatru pieszczoty“ — błogosławił niebiosom, że nie masz tu „zanazarów“, co piją krew niewinną jak Szajłoki — i wiedział Dubrownik, kroczył temi samymi ulicami, które przed stu laty szedł rektor republiki, odkryty szkarlatnym płaszczem, otoczony senatorami i członkami rady, licznym patrycyatem i gwardją przyboczną... Konstatuje (rzecz w obec dzisiejszych rozruchów i solidarności Chorwatów z Serbami ciekawa), że „75 procent ludności stanowią w Dalmacji Chorwaci, żarliwi katolicy, żarliwi patrioci, fanatycznie do swej przeszłości i języka przywiązani, antonimiści, którzy marzą o wskrzeszeniu dawnego królestwa iliryskiego. Natomiast 17 proc. ci, którzy zwą się Serbami, są przeważnie prawosławni, a tak nienawidzą Chorwatów, że gotowi są

Zapewniają, że w jednej z żelaznych szaf, znajdujących się w pałacu królewskim, a którą otworzono wytrychem, miano znaleźć książeczki, zawierające oszczędności królowej Dragi w pewnym banku angielskim na 16 mil. franków.

Wybór króla serbskiego.

Belgrad 16 czerwca. Przed wspólnym wczoraj posiedzeniem senatu i skupczyny odbyły obie lby osobne posiedzenia. Po dyskusji uchwalono wprowadzenie w życie konstytucji z roku 1888 z pewną zmianą co do króla i prawa wyborczego. Będzie to nowa konstytucja. Zmiany te ma przedsięwziąć senat i skupczyna, zanim nowy król złoży przysięgę na konstytucję. W tej myśli powzięto uchwałę. Na konstytucyjnym posiedzeniu skupczyny wybrano prezesem Arg Stanojewicza.

Po godzinie 11 przedpołudniem zjawili się posłowie i senatorowie w białej sali nowego konaku. O godzinie 12 minut 10 przybyli ministrowie.

Prezes senatu Welimirowicz otworzył posiedzenie o godz. 12 min. 20 krótką przemową, w której zalecał wybór ks. Piotra Karageorgiewicza na króla Serbji, co powitano entuzjastycznym okrzykami „Zivio“.

Następnie prezydent ministrów Awakumowicz złożył następujące

oświadczenie rządu:

Po znanych zajęciach nocy z 28 na 29 maja st. st. (z 10 na 11 czerwca), podczas których stracił życie był król Aleksander, pozostała Serbja bez monarchji i następcy tronu. Gdy przyjaciele narodu i patrioci dowiedzieli się o tem rano dnia 29 maja st. st., zbrali się, by naradzić się nad tem, co wobec powstałych stosunków uczynić należy w interesie kraju i narodu.

Rezultatem obrad było utworzenie obecnego rządu. Rząd ten objął ster losów ojczyzny uważał za pierwszy i najważniejszy swój obowiązek dbać o utrzymanie spokoju i porządku i ustawowych stosunków w kraju, oraz zwołać zgromadzenie narodowe celem przedsięwzięcia wyboru króla.

W przekonaniu, że wybór ten musi być dokonany w drodze konstytucyjnej, powołano do życia konstytucję z 6 kwietnia 1901, która straciła była moc obowiązującą w zamachu stanu z 24 kwietnia 1903. Następnie zwołał rząd zgromadzenie narodowe, wybrane i zbrane w myśl konstytucji. Rząd stwierdza z zadowoleniem, że wsparci przez odpowiadające ustawom stanowisko narodu, przez patriotyczną, bohaterką armię, utrzymuje w kraju spokój i porządek. W przekonaniu, że przez to spełnia wobec ojczyzny w tak poważnej chwili swój obowiązek, pozostawia rząd zgromadzeniu narodowemu zarówno osądzenie wydarzeń z 29 maja st. st., jak i swej działalności, poczynając się od tych wydarzeń.

Zarazem otwiera rząd posiedzenie konstytucyjnego zgromadzenia narodowego i pozostawia mu spełnienie obowiązku, przedsięwzięcie wyboru króla i poczynienie zarządzeń co do konstytucji. W tym celu wita rząd zgromadzenie narodowe życzeniem, by jego działalność przyniosła ojczyźnie życie i postęp. Niech żyje naród serbski!

Odpowiedź na deklarację.

Na deklarację rządu odpowiedział zgromadzenie narodowe następującą rezolucją:

„Oceniając wydarzenia z 29 maja st. st., narodowe zgromadzenie przyjmuje z entuzjazmem do wiadomości nową sytuację, która się wskutek wypadków tych wytworzyła, wita je i wyraża zupełną solidarność uczuć narodu serbskiego z całą serbską armią. Zgromadzenie narodowe wyraża wojsku uznanie za jego zachowanie się, a oceniając czyn wojska w tej spr-

OGŁOSZENIA I ZEDPŁATE

przyjmują: we Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej“ ulica Kopecka 7 i biuro Sokołowskie, Pasz Hausmana; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Währingergasse 10 — Rudolf Weiss Selderscheidt 2 — A. Oppelk Erntengasse 12 — M. Duker Nachf. Max Augustin & Emerich Lessner I. Wollseile Nr. 9. Schallk Wollseile 11 i J. Danneberg, II. Praterstrasse 33; Adolf Chulawski VI. Getreidemarkt Nr. 13; w Budapeszcie: Julius Leopold VII. Elisabethring 54; w Frankfurtu: N. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 37 rue de Varenne Paris; w Warszawie: Reichmann & Freudler.

OENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia swycajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — **Nadstawane** na wiersz lub jego miejsce 30 ct. — **Głosy publiczne** na wiersz lub jego miejsce 50 ct. — **Prywatna korespondencya** 3 ct. od wiersza.

wie jako trudny i krytyczny, pochwała (?) spełnienie postępowanie wojska serbskiego. Armia serbska była i pozostanie ochroną ojczyzny, ochroną (?) porządku i sprawiedliwości (?) i ręką światła przyszłości Serbji.

„Równocześnie wyraża rządowi uznanie za patriotyzm w tej ciężkiej chwili, a pochwała wszystkie jego uchwały i zarządzenia, oraz wzywając, aby interesy kraju do przybycia króla prowadził.“

Wybór i akt głosowania.

Prezes senatu Welimirowicz ogłasza przystąpienie do aktu wyboru i wnosi imienne głosowanie. Wniosek ten przyjęto, poczem minister Żiwkiewicz, a za nim wszyscy zebrani wzniesli okrzyk: Zivio, na cześć Piotra Karageorgiewicza. Zawtórowali im okrzyki tłumy, zebrane przed pałacem. Rozpoczęło się imienne głosowanie, a to najpierw członkowie skupczyny głos oddawali a następnie członkowie senatu.

Pierwszy z głosujących uczynił to następującymi słowami: „Wyberam Serba, Piotra Karageorgiewicza.“ Zebrani powitali te słowa okrzykiem: Zivio!

To samo powtórzyło się przy dalszym odawaniu głosów.

Prezydent prosił, aby ograniczyć się do podania imienia, by aktu wyborczego nie przedłużać. Socjalista Kikisa Niszicz głosował na „Karageorgiewicza, obywatela wolnej Szwajcaryi“.

Niebawem wybór skończono, co zebrani powitali okrzykiem „Zivio“. Prezes kaze sprawdzić wybór. O godzinie 12 min. 31 stwierdza przewodniczący, że Piotr Karageorgiewicz jest jednogłośnie królem wybranym.

Enuncyacyi tej towarzyszyły ponowne grzmiące okrzyki zgromadzenia narodowego a ministrowie Genzic i Awakumowicz w krótkich przemówieniach wyrazili hold nowemu monarsze, na co senat i skupczyna odpowiedziała ponownymi okrzykami „Zivio“, który rozległ się także wśród tłumów, gdy go z balkonu konaku zawiadził o dokonywanym wyborze króla minister Żiwkiewicz. Z twierdzy dano 101 strzałów i muzyki wystrzeliły na ulice miasta.

Deputacya do króla.

Prezydent Welimirowicz wnosi: bezzwłoczne wysłanie telegramu holdowniczo do nowo wybranego króla, jak niemniej wysłanie do deputacyi z 24 (4 senatorów i 20 członków skupczyny) celem doręczenia królowi aktu państwowego o dokonywanym wyborze. Uchwalono i postanowiono wyboru tej deputacyi dokonać o godzinie 5 po południu.

Na tem obrady zamknięto.

Odpowiedź króla.

Na telegram rządu, przesłany przez Awakumowicza do Piotra Karageorgiewicza z zawiadomieniem o wyborze na króla, nadeszła wczoraj o godz. 7 wieczór następująca odpowiedź: „Świecie dowody ułgłości mego drogiego narodu, mojej wiernej armii i patriotycznego rządu, wzruszyły mi głęboko. Z głębi swej duszy serbskiej dziękuję za głosowanie, które spowodowało, że z łaski Bożej i z woli narodu wstępuję na tron moich sławnych przodków. Pana, panie prezesie gabinetu i towarzyszy z gabinetu proszę o przyjęcie mego królewskiego uznania i zapewnienia o nadzwyczajnej mej życzliwości. Piotr.“

Wygląd miasta.

Zaraz po wyborze króla reprezentacja miasta ogłosiła wezwanie do ludności, aby na znak radości pozamykała sklepy, a wieczorem iluminowała miasto. Zastosowano się do tego.

Mimo wczorajszej odezwy rady miejskiej, miasto nie ma uroczystego wyglądu. Charakterystyczne to najlepiej zmysłowa apatja ludności wobec tak ważnych zdarzeń ostatnich dni. Wczor-

Z nad Drawy, Sawy i Soczy.

(Dr. K. Ostaszewski-Barański. Lwów. Z drukarni M. Schmida i spółki 1903 8-o str. 207.)

Pamięć Jelenka, nigdy u nas nie wygasnie. Nauczył nas nas kochać bratni naród czeski, nauczył nas czić jego ideały, zbliżył nas do Czechów i nie jedno w kuzni politycznej zmienić, przetrząsnąć... Sprawili, że Polak, zjawiający się w Pradze, był jak u siebie w domu, że po polsku mówić, rozumiani byłych w Pradze... Sprawili, że Czesi poznali naszych poetów, naszych mistrzów, naszych prowodyrów i starają się poznać ich po dziś dzień...

Wdzięczni Polacy postawili mu w Zakopanem, w dolinie Kroczyńskiej pomnik (popiersie bronzowe), pod którym widnieje napis:

Na cześć i sławę *Edwarda Jelenka, słaschotnego syna pobratymczego narodu czeskiego, wernego przyjaciela Polaków.*

Mimowolnie nasunęła mi się pod pióro pamięć działalności Jelenka i wdzięczności Polaków, przeczytawszy najnowsze dzieło dr. K. Ostaszewskiego-Barańskiego, p. t. „Z nad Drawy, Sawy i Soczy“. Autor opisywał swe wrażenia „z krainy stu wysp“ postawił sobie snad za zadanie ukochane, za wycieczną życia, być polskim Jelenkiem dla południowej Słowiańszczyzny. Wyobrażał sobie, że tam wśród tych „stu wysp“

i tam w dolinie labodziej, nad jeziorem ossyakiem, w Lublanie, na Pobrzużu, w Gorycy — że tam kochają go już tak, jak my Jelenka kochamy.

On nas uczy, że Abbaza nazywa się właściwie *Opaty* i przypomina, że Pentzing pod Wiedniem — to Penicik, Vöslau — to Osłowo, Glognitz — to Klokotnice, Semering — to Semernik, tak od smerek odwiecznie nazwany, wskazuje w nas pamięć najazdu Niemców na Austryę wyższą i niższą, na Styryę, Karyntję, Krainę, Istrię, część Tyrolu i część Węgier, gdzie mieszkali Wendowie... a wynajac otwarcie, że pani Iwonka, uroczna małżonka redaktora *Soczy* (wychozącej w Gorycy), pomimo „dwunastomiesięcznych“ Słowianów — bliźniaków — które tuliła do macierzystego łona, szalenie mi się podobała, stwierdza, że nie mając mi wcale ta czarnobrewa pogląd na krainę, w której od krainy do krainy brami piękna i pełna energii pieśń bojowa chorwacka — (tak dziwnie na czasie wobec rozruchów dzisiejszych — przyzmionych cokolwiek belgradzką rewolucją — będąca):

Wioę naprzód taroż sławy
Junacka naprzód krwi!
W obronie naszych siedzib
Niech dzieło nasze grzmi! —
(Naprawdę zastawa sławy!
Na bój junaśka krwi!
Za błąd ocenjać
Naj puśka gowor!)

I płynąc okrętami wodami między wyspą Vis (Lissa) a Hvarom (Lesina) przypomina sobie o niedawnych a przecie dawnych czasach, kiedy w tem miejscu żywoły pomogły Tegethoffowi do

łączyć z Niemcem, Węgrem i Włochem, ażeby tylko zamarkować swoją odrębność. Oba te szczyty, jednego używają języka, wspólną mają literaturę; tylko Chorwaci używają alfabetu łacińskiego, Serbowie grażdanki. Chorwaci mają swoją szlachliwą historyczną — Serbowie jej nie posiadają, Chorwaci są słowianofilami, Serbowie panslawistami. Słowem stosunek obu narodowości, abstrahując od wspólności języka, jest taki, jak pomiędzy Polakami a Rusinami. Chorwaci są ludźmi pozytywnego życia politycznego — Serbowie cel swe, roboty widzą w burzeniu i negacyi.

Chorwaci, to społeczeństwo wychowane po europejsku — Serbowie załatują grubo wschodem, ze strony Chorwatów polemika jest taktowną i rzeczową — Serb gotów jest nie tylko do obelg ale nawet do bitki. Słowem Chorwaci to naród wyszkolony w wiekowej tradycji, społecznej i politycznej — Serbowie dalmaccy, to politycy bardzo nieświadomi a jako ludzie zdradzają wiele braków najprostszych form politycznych i towarzyskich.

Zacytowałem umyślnie in extenso te słowa autora, gdyż jaskrawo oświełają dochozące nas dziś wiadomości, że „w sferach rządowych niespodziankę i zdumienie wywołały solidarne zachowanie się Serbów wobec demonstracyi Chorwatów.“ — Jakże czasy się zmieniły!... Dziś Serbowie idą razem z Chorwatami... Dziś południowe kresy Słowiańszczyzny, wobec naporu Niemców, rozumiały, że powinny się razem złączyć iść ręką w rękę, ramię do ramienia — i bronić swej egzystencji i tradycji... Zwiedziwszy Lokrum i platany Trstnie (Ca-

nossa) Punta d' Ostro, Rizano, Mornaricę, stwierdza, że „czar przyrody potęgują dziejowe pamiatki tej krainy i ten lud pocziwy, po staremu gościnny, choć biedny, wesół, choć głodny, przyjaćielski, choć do dziś nekany przez obcych, a namienię, fanatycznie niemal przywiązany do wiary swych ojców, do pełnej sławy przeszłości i do tej ziemi, która jakby w nagrodę za skałe polityczne, pieści często jego oko czarem wschodu i południa.“

Autor, jako młody słuchacz uniwersytetu, lubił już podróże i umiał odnieść imie wrażeńmi dzielić się z szerokim ogółem. Zwiedziwszy Szwecję i Norwegię opisał to co odczuł w spornym tonie p. t. „Z okien wozu“. Biorąc jako dziennikarz udział w III Zjeździe dziennikarzy słowiańskich, zwiedził dokładnie „Krajinę stu wysp“ i podzielił się wrażeńmi z tymi, którzy bratni naród uznają, którzy pragnęliby o nim coś wiedzieć — i z tymi, którzy nigdy o tem nie pomyśleli, a przeczytawszy książkę dr. Ostaszewskiego-Barańskiego, po raz pierwszy, — być może — o takich szczegółach się dowiedzieli.

Bo autor obejmując swe wrażenia w formę literacką, wzbogacił naszą szcuppłą literaturę dzieł treści podróźniczej, dziełem rzeczywistie powołanem. Z wyjątkiem bowiem hr. Józefa Potockiego, z siłą żywiołową niszczącego lwy i tygrys w kraju Somalisów i opisyującego te czyny w wytwornym wydanie dziele, z wyjątkiem podróżnika Stanisława Belzy, no i w ostatnich czasach naszego Władysława Belzy, który odbywszy kilka podróży po Włoszech umiał tak miernie odszukać i odczuć w tych dalekich krainach

Projektujemy i wykonujemy: Ogrzewania centralne, wentylacje, wodociągi i kanalizację rurową, łaźnie, łazienki, wiercenie studzien i ustawianie pomp, Pranie i suszenie mechaniczne. Oświetlenie patentowe naftowym światłem żarowym „Znicz“ (w miejscowościach nie posiadających gazowni).

Chylewski, Hruby i Ska

(dawniej WŁADYSŁAW NIEMEKSZA)

ul. Kopernika 1. 15 A, II. piętro.

Biuro techniczne i zakład instalacyjny we Lwowie.

Przyjmujemy zamówienia na: Maszyny, kotły, parowe, Chłodnie mechaniczne, fabryki lodu, Górselnie, Fabryki drzędzy, Browary, Tartaki, Młyny, wiatki i automaty. Lokomobile i motory gazowe, benzynowe, spirytusowe (szwedzkie i amerykańskie etc. etc.).

rajska iluminacja także nie wypadła szczególnie. Jedną kapelę wojskową przeciągała ulicami grając pieśń narodową. Ulice były prawie puste, ponieważ padał deszcz.

Nowy król i konstytucja z r. 1888.

Piotr Karageorgiewicz wybrany został — jak już donieśliśmy wczoraj — królem. Wyboru tego dokonano jednomyślnie i bez dyskusji. Wiadomości o obywateli ludowi z balkonów minister sprawiedliwości Ziwicki, a także ten, który jedyny w gabinecie Awakumowicza przemawiał z racji za utworzeniem republiki. Przewodzący serbscy nie tają sobie, że cały świat cywilizowany, anarchizmem niezadowolony, z najwyższym wstrętem przyjął wiadomość o sposobie objęcia tronu; czują oni, że politycy i wojskowi serbscy okryli się sromotą, która straszny rzuciła na cały naród. Szło więc przewidywaniem o pokazanie świata, że cała Serbia jednym pałem duchem i dlatego wybór króla nowego postanowiono dokonać jednomyślnie i dlatego zwolnienie republiki schowali na razie do kieszeni swoją zasadę i przyłączyli się do monarchistów.

W zasadzie uczynili skrajni radykałi ustępstwo, ale w praktyce przedłożyli rachunek, który może kosztować i podobno będzie kosztować Serbię więcej, niż gdyby już dzisiaj zadada republikańska zwycięstwo była odnośna. D. 14 bm. trwały cały dzień poufne konferencje, aby uzyskać pewność co do jednomyślnego wyboru króla i wielkie skłopotanie sprawiło żądanie skrajnych radykałów, aby przywrócić została konstytucja z r. 1888. W kołach nierynkowych sądzi się, że lud serbski jeszcze nie dojrzał dla niej. Wydał ją był Milan przed swoją abdykacją. Gabinet Awakumowicza starał się członków skupczyń i senatu przekonać, że najlepiej nadal utrzymać konstytucję z r. 1901.

Ale nadaremnie! Radykałi skrajni uparli się przy swoim warunku, jakoż na osobnych posiedzeniach skupczyń i senatu uchwalono przywrócenie konstytucji z roku 1888 i to z pewną zmianą co do króla i prawa wyborczego, które to zmiany mają być przez obie izby przeprowadzone, zanim nowy król złoży przysięgę na konstytucję.

Jakie to będą zmiany? Posłuchajmy! Na zebraniu radykałów z d. 13 bm. uchwalono po długiej rozprawie zezwolić na wybór Piotra Karageorgiewicza królem, jeżeli następujące cztery punkta przyjęte zostaną:

- 1) Komenda wojska nie może spoczywać w ręku króla.
- 2) Armia i urzędnicy przysługują nie królowi, tylko konstytucji.
- 3) Przywrócić ma być konstytucja z r. 1888.
- 4) Zaprowadzenie powszechnego i równego prawa głosowania.

Wreszcie uchwalono, że w razie, gdyby tych czterech punktów nie przyjęto, zasiadający w gabinecie Awakumowicza radykałi Ziwicki i Stojanowicz podadzą się do dymisji. Odtąd ci pozostają nadal w gabinecie, a nadto Ziwicki był w tym ministrem, który wybór króla ludowi z balkonu obwieścił. To znaczy, że wszystkie owe cztery punkty przyjęte zostały.

Czy wykonane zostaną? Czy autorowie ich stanowczo będą obstawać przy ich wykonaniu? To pewna, że taka forma rządu nie byłaby ani monarchią, ani republiką — tylko anarchią ulegającą. Jeżeli naród serbski nie dojrzał jeszcze do konstytucji z r. 1888 z tego względu, że była zbyt liberalna, to jakżeby udźwignął ją takimi monstrualnościami obciążoną? Dopiero co w nocy z d. 10 na 11 bm. dowiadujemy o Belgradzie, że kto ma armię w ręku, ten ma i los króla w ręku — a oto stanten ma wejść do konstytucji, jako część jej składowa: armia ma być w ręku innem, nie w królewskim!

Taki prawowitny radykał, jak Pasicz, który był już nawet raz skazany za zamach na króla, obawiać się d. 14 bm. w rozmowie z korespondentem *Pester Lloyd*a za systemem monarchicznym: „Dla Serbii republika nie jest — miał on powiedzieć — odpowiednią formą rządu; to zaawansowane, daleko nam jeszcze do tego. W Serbii republikańskiej panowałyby liczne a potężne wpływy obce, a to byłoby największym nieszczęściem. Serbia musi patrzeć nie tylko na siebie, jak jest obecnie, ale także na swoją misję serbską. „Utworzenie republiki byłoby odrzuceniem się misji odziedziczonej. Nawet monarchii trudno się opętać wpływom obcym, republika zaś byłaby na jeszcze gorsze rzeczy wystawiona. A zresztą wiadomo, że pomiędzy Serbami jest wiele niezadowolonych do wolności wielkiej, całkiem nieograniczonej, bo cenę jej nie umieją”.

Także *Belgradskie Nowiny* z d. 14 bm. podnoszą, że w Serbii republika — pomijając

geograficzne położenie kraju, potęgą tradycji historycznej i uczucia narodu — trwałej podwaliny już dlatego nie posiada, że przyjmując republikę naród serbski wstąpił na pole całkiem nieznane, a w danym stanie rzeczy byłoby to niebezpieczeństwem.

Serbska konstytucja z r. 1888, ułożona na wzór belgijskiej, a zaprawiona zmianami, jakich radykałi wymagają, będzie gorszą od republiki — i taką miałyby zaprzysiążyć nowy król? Oświadczają oni wprawdzie, że będzie za wolnością, jaka panuje w Szwajcarii, w Genewie — a jest to wolność ogromna, — wszelako wolność, której serbscy Ziwickowie żądają, sięga znacznie dalej, a przedewszystkiem nieskończenie daleko poza różnicę, istniejącą między Szwajcarią a Serbią.

Co do masy ludu serbskiego, to ona zachowuje się apatycznie, gdyż — powiada swoim chłopskim rozumem — gorzej niż dotąd być nie może.

W taki stan rzeczy wchodzi nowy król — a kto wie, czy zagranica nie przedłoży mu od siebie rachunku co do bohaterów rzezi z nocy 10 na 11 bm. W Rosji i w Anglii opinia usilnie się o to upomina

Wybór dwunastu członków Rady powiatowej lwowskiej

Z grupy gmin wiejskich odbył się wczoraj w lokalu Rady powiatowej przy ulicy Pańskiej. Walka wyborcza była niesłychanie uporczywa, głównie z tego powodu, iż walczyli z sobą trzy obozy: radykalnej Selańskiej, Rady pod przewodnictwem księdza Polisa ze Skniłowa, Hirniaka z Winnik i innych; posła Ernesta Breitera, a wreszcie umiarkowane polskie i ruskie żywioły. Niezliczone listy kandydatów w rozmaitych kombinacjach były w obiegu: Selańska Rada popierała wyłącznie tylko ruskich kandydatów, z wyjątkiem Breitera, pomimo że w powiecie lwowskim ludność ruska stanowiła mało co więcej jak tylko 60% ludności; Breiter popierał ruskie listy z małą domieszką polskich „socjalistów” wiejskich; około listy umiarkowanej zgrupowali się przeciwnicy radykalizmu wszystkich innych obozów w zgodnym porozumieniu.

Trzy razy głosowano: w pierwszym głosowaniu uzyskało tylko czterech kandydatów umiarkowanych większość absolutną; przy drugim głosowaniu nikt; aż dopiero przy trzecim głosowaniu ściślejszym wybrano ośmiu brakujących. Głosowanie to rozpoczęło się o godzinie 1 po północy a skończyło się dziś o 3 rano. Niedługo godzin trwało głosowanie bez przerwy, a do ostatka wytrwało na placu wśród niesłychanego gorąca i zaduchu 96 wyborców. Wszystkie szynki okoliczne zajęte były przez cały dzień przez posła Breitera i księdza Polisa i ich agitatorów. Ks. Polis i p. Breiter osobiście kierowali z tych szynków agitacją, nie szczędząc traktamentów swoim zwolennikom. P. Breiter, rozdrażniony niepomyślnym przebiegiem walki, wpadł w pasję i z jednym z włóciar z Brodka wyprawił na ulicę awanturę. Wymieniali przy tem pomiędzy sobą takie „parlamentarne” komplementy, aż policja położyła koniec tejże cokolwiek za nadto ożywionej wymianie opinii.

Wybrani są: Baltarowicz Jan, wójt z Jaryczowa starego, ks. Bilizkiewicz Aital gr. kat. proboszcz ze Zniesienia, Cacykiewicz Hrynek z Chrusna starego, Huber Jakób z Falkenstein, Kiernoha Dmytro z Podberezie, Korolak Iwan z Czerkas, Kreczkowski Fedko z Pisków, Małaczynski Franciszek z Zimnowodki, Sklepiński Michał z Zamarstynowa, Smolnicki Jan z Zubrzy, Szeremeta Michał z Mostek i Traczewski Witold krajowy nauczyciel rolnictwa. Kandydatury posła Breitera, ks. Polisa, prezesa selańskiej Rady, ks. Hirniaka i ich zwolenników pozostały w mniejszości. Pomijając wybranych siedmiu Rusinów, pięciu Polaków i jeden reprezentant niemieckich kolonij podlowskich, które głosują zawsze z Polakami.

Dziś rano odbył się wybór z kuryi miejskiej. Głosowało 83 wyborców. Wybrani: Walekryj Krzeczunowicz z Jaryczowa nowego i Aleksander Strzelecki, właściciel dóbr z Kukizowa, jednomyślnie.

Nia 17 bm. odbędzie się wybór z kuryi najwyżej opodatkowanych, w której ma zapewniony wybór p. Leopold Baczewski, zaś dnia 18 bm. odbędzie się wybór z większej własności.

KRONIKA.

Łódź, dnia 16. Czerwca 1903.

Kalendarzyk.

We środę 17 czerwca Adolfa B. — Gr. kat. Mytrofana. — Kal. słow. Drogomyzława. Wschód słońca 4:05, zachód 7:57.

duszę polską i pamiętki polskie — nie masz nikogo z pisarzy naszych, którzyby chcieli opisać z korzyścią dla nas to, co widział i odczuwał w podrózkach swoich.

Porównałem dr. Ostaszewskiego-Barańskiego z Jeleniem. Że jest wśród nas, dla naszych południowych pobratymców Jeleniem, dowodzi, tymi dniami z pod prasy drukarskiej wyszła książka pt.: „Z nad Drawy, Sawy i Soczy”.

Zeszłoroczny zjazd dziennikarzy słowiańskich w Lublinie dał autorowi impuls do napisania nowego dzieła, odzwierciedlającego uroczyste ziemie naszych pobratymców, zgłębiającego wnętrza ich dzieł, opisującego wszystko, co widział i słyszał. Barwienie maluje miasta, zamki, góry, grotty, rzeki i jeziora — a wszystko z lubością czeka, który do swoich w gościnę przybywa...

Dając do krainy słowiańskiej, nie może się powstrzymać od opisu wrażeń, których „po drodze” doznał. Wiele począwszy od Semeryng, pędząc pocigiem przez „granicę Styry” — „o kien wagonu” dysertuje na temat wszystkich prawie miejscowości, które mija w przełocie. A dysertuje pięknie, ze znajomością przedmiotu, przytaczając wszystko prawie, co wie o tych miejscowościach pod względem historycznym, etnograficznym, ekonomicznym, anegdotycznym. Wie zaś bardzo dużo... Zjeżdżając wreszcie do doliny grudeckiej, znajduje się na słowiańskiej ziemi.

Tu czuje się już zupełnie jak u siebie, w domu...

Zachwyca się gościnnością i uprzejmością Słowianów, będącymi główną cechą ich chara-

ktu. Lud jest bardzo dobry, uczciwy, afny, głęboko religijny. Stosunek jego do duchowieństwa jest serdeczny. Słowieniec jest przywiązany do wiary ojców, do swej narodowości, do obyczajów i zwyczajów swojej przodków.

Tym samym, dobrym, wypróbowanym systemem jak w poprzedniej swej książce p. t. „Z Krainy stu Wysp”, — prowadzi nas autor od miejsca do miejsca, odświeżając w pamięci naszej wszystko, co godniejse przypomnienia, odgrzebuje z pod popiołów dawnych niepożądanych czasów, wszystko co o danej miejscowości powiedzieć można. Wiele zwiedziwszy Marybor i Cyleję, opowiada nam o „Orlątku” naszym, — o Annie Cylejce, wnuczce Kazimierza Wielkiego, przypominając, że u stóp zamku hrabińskiego na górze pod Cyleją stanęła w r. 1400 deputacja z Polski (Iwon z Obichowa, Wieniawczyk, Hinczo z Rogowa herbu Działosza i Jan z Ostrowa Topór) i złożyła sierocie u nog koronę polską, wyraziwszy chęć Władysława, poślubienia córki króla Wilhelma.

Zapoznałszy nas z życiem umysłowym styryjskich Słowianów, z ks. Andrzejem Gutmanem, Antonim Janekiem, Markiem Glazarem a przedewszystkiem ks. Piotrem Danjko, który wydał około 20 tomów pism najrozsławniejszej treści z towarzystwami naukowymi i politycznymi, jak „Słowienja” w Gradcu, „Celejska družba” i „Słowenskie društvo” w Oylei, z reformatorami książek i podręcznikami naukowymi ks. biskupem A. M. Słomkiem i z poetą ks. Antonim Askercem, obecnie archiwistą Lublany, tym który „W rodzinnym języku lud uczył Modlił się i zbożne słod pienia”

We ówczek 18 czerwca Marka i Marcelina. — Gr. kat. Doroteja. — Kal. słow. Długosława. Wschód słońca 4:05, zachód 7:57.

W piątek 19 czerwca Urocz. serca Jany. — Gr. kat. Wyszynia Prep. — Kal. słow. Borysławowa. Wschód słońca 4:05, zachód 7:58.

Namiestnik Andrzej hr. Potocki odbył wczoraj — jak donoszą z Wiednia — dłuższą konferencję z dr. Koerberem.

W biurze ministra Galicji dra Piętała zebrał się urzędniczy polscy z ministerstwa dla Galicji, ministerstwa spraw wewnętrznych i przydziału gabinetu, aby nowo mianowanemu namiestnikowi Galicji hr. Andrzejewi Potockiemu złożyć życzenia. Intenimem zebranych przemówił radca p. Wacław Zaleski, poczem p. Decykiewicz przedstawił urzędników swego biura. Namiestnik serdecznie podziękował za złożone mu życzenia.

Sankcja cesarska. Urządowa Wiener Zig. ogłasza sankcję uchwaloną przez gal. sejm ustawy w sprawie przyłączenia gminy Żalubince do miasta Nowego-Sącza.

Rada robotnicza. Z Wiednia donoszą: Na wczorajszym posiedzeniu przybył do Rady robotniczej sędziom przysiadł, że dyrektor miejskiej Kasy chorych we Lwowie, Józef Hudec, został na przecięg drugiego, bieżącego, okresu powołany do Rady. Prezydent podał do wiadomości opracowane w ostatnich latach publikacje statystyczne urzędu robotniczego. Poruszył sprawę ubezpieczenia robotników na wypadek choroby i na starość. Poruszył reformę ubezpieczenia robotników. Następnie na podstawie porozumienia z ministrem spraw wewnętrznych podał, że program dotyczący tej materii, jest już opracowany i że między interesowanymi ministrami przyszło już do porozumienia w tej sprawie. Program ten będzie swego czasu przedłożony radzie do zaopiniowania.

Po dłuższej dyskusji odrzucono wszystkimi głosami przeciw 9 wniosków Verhaufa z wezwaniem rządu, aby przedłożył radzie do zaopiniowania przedłożone, dotyczące zabezpieczenia urzędników prywatnych.

Minister Call odpowiedział co do poruszonych w ciągu dyskusji kwestii, że zajmie się nimi i według możliwości uczyni im zadość.

Ślub. Dnia 20 bm. o godz. 6 popoł. odbędzie się w Joworowie w kościele parafialnym ślub p. Josefa Paara adjuńta sądowego z panną Maryją Martynowiczówną, córką p. Eleonory Martynowiczowej, właścicielki dóbr w Porudnie.

Kronika lwowska.

Potworne morderstwo w Lwowie popełnione zostało ubiegłej nocy w narodowym domu przy ul. Kościuszki 1. 5 i 6. Michała. Subjekt handlowy, Natan Schrenzel przyszedł dziś tam około 6 rano, aby się widzieć ze swą narzeczoną, 27-letnią Ryfką Spinner, siostrą w samotnej wdowie, 78-letniej Amalii Laje Orange. Schrenzel zastał drzwi od mieszkania otwarte, w kuchni ujrzał krew śbroconego zwłoki Spinnerowej, leżącą na krakiewskiej kanapie, a w drugim pokoju na łóżku zamordowaną, krew śbroconą starszą, przykrytą za głowę — w dwóch pokojach wszystko porozrzucone — widocznie byli tam szbrodniarze.

Spinnerowa była krewną samorodną i służyła u niej od 8 lat. Orankowa utrzymywała jej całą rodzinę. Między innymi brata, który do piątku nocował w kuchni, a Ryfka zwykła w 1-szym pokoju na kanapie, na której pościel była ostatnio nocy w niedzielę. Brat jej wyjechał gdzieś i nie było go od piątku.

Siostra zamordowanej Rozalia lamentowała na podwórku w sposób rozpaczliwy. Jeszcze wczoraj do godziny 10 w nocy była u Ryfki jej siostra z krewną, Maryją Kats.

Dozorca domu Ludwik Radziejewski opowiada, że rano o godzinie pół do 8 zbudził go jakiś dwaj panowie i kasali bramą otwierać. Gdy obaj zapalili światło, powiedzieli, że to niepotrzebnie i prędko wynieśli się, nie zapłacili nawet za otwarcie bramy. Okno w pokoju, w którym spała Orankowa było otwarte i przypuszczają, że mordercy przeszli okno uciekli, gdyż okno jest nieco uszkodzone.

Gdy Schrenzel krzycząc zaczął: „moja narzeczoną zabito” — dano zaraz znak do komisaryatu i powstało zbiegowisko koło domu. O staruszkę opowiadają, że przebiegała siedziała w domu i rządko wychodziła. Przychodzili do niej krewni bardzo często.

Na miejscu zbrodni zjawili się radca prokurator Heyderer radca policyj Kropaczek, oraz kilku komisarzy i agentów. Wszystko zostawiono tak — jak zastało i zrobiono zdjęcie fotograficzne. Przypuszczają, że Ryfka zamordowana, gdy drzwi otworzyła — a Orankę potem.

Żelazna kasa była otwarta. Syn Orankowej Szymon zeznał, że z kasy skradziono około 200 koron gotówką i 4 książeczki kasy oszczędności na 18.000 K., oraz papiery wartościowe na 2000 K., policja asekuracyjna i weksel na 200 K. dany zmar-

a opowiedział dzieje Bolesława Śmiałego, dający autor do Karyntyi, gdzie dolina labodźka, zapoznając nas z karyntkim Rymem, opowiada nadzwyczaj interesujące dzieje Ulyryka Lichtensteina, opisując jego miłose porygody, zatrzymuje się nad jeziorem Oysackiem, zwiedza zabudowania niegdyszanego benedyktyńskiego klasztoru, w którym według podania król-pokutnik, Bolesław Śmiały, zakończył dni swoje.

W północnej stronie na płycie, umieszczonoj we framudze, widnieje napis łaciński: „Bolesław król Polski”, na zewnętrznej stronie kościoła znajduje się kamień z wyobrażeniem kamienia samotnego, z napisem: „Król Polski Bolesław, zabójca św. Stanisława Biskupa”. Przypadek do kamienia zamknięty jest kratą, na której widnieje złośliwy napis: „Polakom przybywającym pozdrowienie”.

Twierdzą ducha w Karyntyi jest „Drażliwość sw. Mohorja” — (Tow. św. Hermogorasa), założone w r. 1853 — a liczące dziś przeszło 80.000 członków! — Duszą działów w kierunku budzenia, podtrzymywania i rozwoju ducha narodowego w obec naporu Niemców był ks. Einspieler. Ciężkim i przykrym jest tam los Słowianów... Bela Lubljana, a także podobnie jak Gradec u stóp góry zamkowej rozłożyła się szerokim pasem po obu brzegach rzeki też nad Sławską, przybrała odświętną szatę, strojną i zalotną, gdyż witała w swych murach uczestników zjazdu słowiańskich dziennikarzy, do których autor — jak zwykle — należał. — To też stokrotnie piękniej mu się wydała ta „biała” i „czysta” Lublana, którą opuszcza, jadąc doliną Bystrzycy,

leż przez Meilecha Ferna z Rudek do schowania. Przez weksel, policy asekuracyjnej i kilku papierów wartościowych, resztę złościcy zabrali. Po otwarciu przez komisję sądową skarbca, do którego złościcy nie mieli klucza znalazłono gotówkę i rozmaite papiery wartościowe, własność córki zmarłej, Ernestyny Schönbeldowej.

Stwierdzonem zostało, że morderstwo spełniono dla rabunku, o ile przypuszczają, około godziny 1. w nocy. Około tej bowiem godziny dwaj zamieszkałi w tym domu technicy, posłyszeli krzyk kobiecy, i rzucając się, potem przytłumiony... Gdy potem krzyk się powtórzył — nie przywiązali do faktu tego zbyt wielkiej wagi. Krzyk ten słyszała również pewna służka z drugiego piętra.

Orankowa miała 5 dzieci już na stanowisku; jeden z synów jest tużym technikem. W mieszkaniu znalazłono 2 nowe noże rzemieślnic. Jeden był nie używany, na drugim były ślady krwi.

Znani nieboszczki wskazywali zaraz w pierwszej chwili na wnuka jej, Jakóba Schönbelda, jako na możliwego sprawcę mordu, stalego zatrudnienia nie miał a hulal i bawił się wesoło. Słyszano nieraz jak mówił Schönbeld: „żeby ta babka już raz umiała”.

Wobec tego rozpoczęto zaraz poszukiwania. Schönbeld mieszkał przy ul. Brajerowskiej; dał się tam agent i dowiedział się, że Schönbeld ubiegłej nocy nie spał w domu. W krótkim czasie aresztowano Schönbelda w jednym z domów rozpusty przy ul. Spitalnej.

Schönbeld mieszkał się bardzo, gdy go aresztowano. Tłumaczył się, że w nocy był na kawie u jakiejś damy, Sprawdzono, że tłumaczenie się jest nieprawdziwe. Żadnych śladów krwi nie spostrzeżono na jego ubraniu, a zbadano, że wczoraj był w tym samym garniturze. Schönbelda zamknięto tymczasem w policyi.

W południe aresztowano stróża L. Radziejewicza. Zeznał on, że około godz. 2 w nocy wyprowadził z kamienicy 2 nieznanymi. Jeden wyszedł wprost, drugi przedziął się za plecami do sory. W ulicy Kościuskiej i przyległych gromadzą się tłumy publiczności. Wiadomość o tej ohydnej zbrodni rozeszła się w lot po mieście, dając temat do różnych najfantastyczniejszych wymysłów.

Rada miejska odbędzie posiedzenie w czwartek 18 bm. o g. 6 wieczór.

Ogólny lekarz w kolonii wakacyjnej dziesięć odbędzie się 21 bm. w niedzielę o godz. 10 rano w szkole wydz. im. król. Jadwigi ul. Akademicka 9.

Tow. pomocy nauk we Lwowie. Przy ulicy św. Zofii, obok zakładu dra Majewskiego wznosi się piękny budynek z napisem „Dom im. Tadeusza Kościuszki”. Dom ten stanął staraniem Towarzystwa pomocy naukowej. Od 1 września br. znajdzie w nim umieszczenie i nadzór pedagogiczny 40 uczniów. Jest to pierwsza polska bursa we Lwowie. Towarzystwo odbyło onegdaj walne zgromadzenie. Ze sprawozdania odczytanego przez sekretarza, p. Karola Moosa, dowiadujemy się, że dom stanął na gruncie ofiarowanym przez gminę. Wybudował go bardzo starannie budowniczy Zychowicz. Inżynier Maurycy Machalski ofiarował bezinteresownie plany, kwaterę i fachowy nadzór budowy, radca Branneis przeprowadził również bezinteresownie kolumnadę budowy. Urządzenie wewnętrzne stolarskie wykonała firma braci Węszelak, ślusarskie firma Konopeczki, wodociąg, łazienki i umywalnie, ako. Tow., ogródek Sohamann i Piotrowski. Wartość domu 80.000 K. Kasa oszczędności udzieliła pożyczki hipotecznej 80.400 K. Wydział kraj. zaopiekował fundus Gieszewskiego i Zawadzkiego 17.400 K. Budowa gotowa była we wrześniu 1902 i Towarzystwo otrzymało zaraz konsens na zamieszkanie. Atoli ze względu na to, iż z powodu zbyt wilgotnego lata 1902 ściany domu nie wyschły były należycie, dyrekcja, powołując się na względy higieniczne, uchwaliła otworzyć bursę dopiero 1 września 1903.

Niemniej ważną była dla Dyrekcji sprawa obiadów dla ubogiej uczącej się młodzieży. W porze zimowej roku 1902 wydano ogółem 22.221 porcji obiadów — a ponieważ ogólny koszt tychże wynosił 2521.87 K., preto koszt jednej porcji wynosił 0.12 K. W roku 1903 wydano 28116 porcji. Obiad składał się z rosółu lub supy, sztuki mięsa i kromki chleba; młodzież starsza otrzymywała nadto leguminy. W roku 1901/2 wydano z funduszu obrotowego na waparoie w gotówce, ubranie i obuwiu 746 K.

Na wniosek komisji rewizyjnej udzieleno dyrekcyi absolutoryum i usnane za gorliwą pracę około rozwoju Towarzystwa — walne zgromadzenie wybrało prezesem dra Josefa Woreczayńskiego, wiceprezesem p. Franciszka Próchnickiego, dyrektorem p. Zygmunta Kuntsemana, skarbnikiem p. Filipa Olinińskiego, sekretarzem p. Karola Moosa. Do dyrekcyi weszli pp. Bardasz, Fafara, dr. Znozkiewicz, Machalski, Majerski, Włodzimierz, ks. Walcz i p. Zagorska.

Towarzystwo, które od roku 1868 w cięsy a tak skutecznie pracuje, zasługuje na jak najgorętsze poparcie społeczeństwa a wkładka roczna

wynosi tylko 2 k. 40 h. Zgłoszenia na członków (kartą korespondencyjną) przyjmują sekretarza, Karol Moos, nauczyciel szkoły Stassica.

Z sali sądowej. Wczoraj rozpoczęła się rozprawa sądowa przeciw redaktorowi *Rusłana* p. L. Łopatkiemu na szerszenie artykułów, ubliżających czci ks. Mikołaja Semenowa, gr. kat. proboszcza w Kolomyi. Rozprawie przewodniczył radca Charak, jako wotenci zasiadają: radca Sawczak i sekretarz Kube. Oskarżonego broni dr. K. Lewicki, skarszącego zastępuje dr. Berisz. Według aktu oskarżenia ks. M. Semenow po objęciu urzędu administratora, rozglądając się w stosunkach społeczeństwa ruskiego w Kolomyi, uznał za odpowiednie nieprzyjęcie do żadnych z istniejących tam ruskich partij politycznych, lecz ograniczył swą działalność na czynności domagających się a to tem bardziej, że w powierzonej swej pracy gminie znalazł na polu czysto religijnem i obyczajowem bardzo wiele pilnej i koniecznej pracy. Kazania ks. Semenowa, zdążające przedewszystkiem do poprawy obyczajów, znalazły wkrótce już żywy oddźwięk u publiczności kolomyjskiej, tak, że były one tłumnie uczęszczane przez ludność wszystkich stanów, a to tak ruską jak nawet i polską. W działalności swej kaznodziejskiej nie mógł ks. Mikołaj Semenow pominąć smutnego objawu upadku obyczajowego młodzieży ruskiej, uczęszczającej do ruskiego gimnazjum w Kolomyi.

Rozwryśniętej młodzieży doszło do tego stopnia, że uczniowie, ci chłopcy — pozwalali sobie na biele kolegów, wyznających inne przekonańia, — ba podczas mszy w cerkwi posturkiwali uczniów, uczęszczających do gimnazjum polskiego, a to właśnie, że uczęszczają do polskiego gimnazjum, że na ulicach publicznie zachowywała się ta młodzież gorsząco, — a nawet publicznie prowokowała zachwał duchownych.

I tak dwaj uczniowie ruskiego gimnazjum prowokowali samego ks. Semenowa w krótki czas po przybyciu do Kolomyi, podstawiając mu łokieć w przemianian na chodniku, buchając dymem z papierosów w oczy i wyzywając go słowami.

Jacys uczniowie z kl. IV-ty ruskiego gimnazjum pobili swego kolegę za to, że pocałował ks. Semenowa w rękę, a już wprost złoczyńcom moralnem nazwał trzeba postępek tych uczniów, którzy znieważili na chodniku staruszką jubilatę ks. Mardarowicza, gr. kat. proboszcza z Kamionek wielkich, pokazując mu język i wołając do niego i za nim obelżywe wyrazy.

Otóż w kaszynie w dniu św. Szczepana 1902 r. omawiał ks. Semenow braki wychowania młodzieży ruskiej, wykładowy i inne wybrki, swarząc uwagę ojców, matek i nauczycieli na słubne skutki tego nie religijnego i niemoralnego ducha, jaki zapanował wśród części młodzieży ruskiego gimnazjum i wysłał do przeciwdziałania zsiem.

Kazanie to dało powód dziennikom ruskim do napisań na ks. Semenowa. Treść kazania została przekrecona; w relacjach dzienników tych twierdzą, jakoby napadł na profesorów i same gimnazjum, jakoby wyrzucił się wprost ordynarnie o Rusinach profesorów i uczniów itd.

Odtąd pod posmór em obrachunków osuń narodowych dzienniki te rozpoczęły systematyczną walkę podjazdową przeciw ks. Semenowi, starając się przez eskalowanie, czernienie, insynuowanie czynów niemoralnych, a nawet zbrodniczych uczynić go w Kolomyi niemożliwym i nie dopuścić go tam do mianowania proboszczem.

Oczywiście, że akcja ta jest wodą na młyn innych kandydatów na tę posadę, a szczególnie tych lud tery, co cieszy się szczególnym względem partij radykalnych i była inspirowana z motywów politycznych i konkurencyjnych. Artykuł inkriminujący *Rusłana* jest także objawem walki podjazdowej przeciw ks. Semenowi.

Po odczytaniu aktu oskarżenia i przesłuchaniu p. Łopatkińskiego przesłuchiwano świadków, między innymi b. rektora ks. Semenowa, ks. kan. Baczyskiego. Ponieważ z pomiędzy świadków 7 nie stanęło do rozprawy, trybunał na sądzie oskarżonego postanowił powołać i tych świadków i odrębnie rozprawa na dalszy termin.

Złot Sokoła. Sekoya kwaterekowa polska. Towarzystwo gimnaz. „Sokoł” we Lwowie, chcąc przyjąć z pomocą Sokołom, którzy przybyli do nas u Złot, w wyszukaniu kwaterek dla ich rodzin, prosi uprzejmie gościnnych mieszkańców naszego gród, by zechcieli łaskawie przyjąć na czas słołu rodzinny Sokołów zami-josowych na kwatęre za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia przyjmują kancelary Sokoła (ul. Zimorowicza 1. 8) codziennie między godziną 6—8 wieczorem.

Rusini wobec IV. Złota Sokoła. Tutejszy ruski Sokoł odpowiedział odmownie na zaproszenie Związku Sokołów polskich. Odmowę wzięcia udziału w Złocie tłumaczy ukraiński Sokołi tem, że złot odbył się m. we Lwowie, oraz „względami przyrocznymi”. *Dłó* zaś dodaje od siebie, że Rusini nie mogą brać udziału w polskim święcie Sokołów, ponieważ oni mają na celu „budować Polszczyznę na Rusy”.

bowiem tak zaciekle ze stronnictwem zachowawczo-katolickim, stanowiącem olbrzymią większość narodu — że podaje rękę nam odwiecznym wrogiom Słowiańszczyzny, Niemcom — byle osiągnąć szlacheckość większość w sejmie Krainiskim przeciw własnym braciom!

I dlatego sądzi autor, że nie może się lepiej odwdzięczyć za okazaną mu serdeczną gościnność, jak wyrażając życzenie, ażeby ta bratobójcza walka, jak najprędzej ustała, ażeby obie strony znalazły wspólny mianownik w miłości pięknej swej ojczyzny, ażeby połączone braterską miłością, szły do walki z wrogiem o wiarę ojców, narodową tradycję i jasną przyszłość całej słowiańskiej ziemi!

I oż dziwnego, że książkę taką czyta się z zajęciem? Poecięć ją można każdemu, gdyż czytelnik nie mały z niej odniesie pożytek. Dzieło to daje dokładny i nadzwyczaj zajmujący obraz południowej Słowiańszczyzny i zasługuje na jak największe rozpowszechnienie.

Materyały, które autor zbierał, studia, które robił, są z wielką wprawą i należycie wyzyskane. Zapoznając nas tak wszechstronnie z naszymi pobratymcami, napisał dzieło ładne, pożyteczne i pouczające — zasłużył sobie na wdzięczność całego roju obecnych jego przyjaciół, dla których tam, na dalekich kresach południowych, stał się już — Jeleniem.

Oby tylko napis na płycie pamiątkowej, którą mu tam wśród dziłkiego a wspaniałego Karsu, lub nad uroczym jeziorem Oysackiem kiedyś umieszczą, przez długie jeszcze, długie lata — nie wdmiał...

J. K. Zieliński.

Największy wybór BIELIZNY, Koszule od zł. 1-60, Pończochy, Szkarpetki, wszelkie towary trykotowe. Główny skład bielizny Prof. dr. Jaegera i dr. Lahmanna, poleca po najniższych cenach.

Pł

Człowiek niewidzialny

Romans fantastyczny z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Zajrzała do pokoju; zdziwił ją zapewne widok pustych ścian, okien bez firanek i maszyn warcząca, przyleciała do niej młoda dziewczyna. Stała chwilę na progu, wreszcie cofnęła się.

— Jak długo poddawałeś kota tej próbie?

— pytał Kemp.

— Ze trzy do czterech godzin. Najtrudniej było nadać przeczyszczone tłuszczowi, kościom i kolorowemu barwikowi sierci. Tylko śrenice nie dały się zamienić na niewidzialne.

Noc zapadła, zanim skończyłem moją robotę; widziałem tylko świecące ślepie i pazury. Zatrzymałem maszynę, zacząłem biec odgrywać stworzenie. Było jeszcze nieprzytomne; odwiązałem bandaż i, będąc sam zmęczonym, pozostałem kota na niewidzialnej poduszce i położyłem się spać.

Trudno mi było jednak usnąć. Leżałem z oczyma otwartymi, nie mogłem zebrać myśli; przypomniałem sobie szczegóły doświadczenia lub marzyłem gorączkowo o przyszłych próbach;

wreszcie utraciłem świadomość. Popadłem w sen ciężki, bardziej męczący od bezsenności.

Około drugiej kot zaczął miauczeć przeraźliwie; próbowałem go uspokoić, a widząc, że mi się to nie udaje, postanowiłem go się pozbyć. Pamiętam, jakiego doznałem wrażenia, gdy po-
tarta zapalkę i ujrzał tę parę oczu, świecących w powietrzu, a dokoła nich próżnię.

Byłbym dał mojej ofercie mleka, ale nie już nie miałem. Kot przykucał przy drzwiach i zawodził żałośnie. Chciałem go złapać i wyrzucić przez okno, ale mi z pod rąk uciekał i miauczał w rozmaitych kątach pokoju. Wreszcie otworzyłem okno. Zdaje mi się, że wyskoczył przez nie bo zrobiło się znów cicho.

Nie wiem sam dlaczego, zacząłem myśleć o pogrzebie mojego ojca i przypomniałem sobie wszystkie szczegóły. Spać już w żaden sposób nie mogłem. Skoro świt, wstałem i zamknąwszy drzwi na klucz, wyszedłem się przebrać.

— A zatem twierdzisz, że po świecie krąży Kot Niewidzialny? — zagadnął Kemp.

— Jeżeli go dotychczas nie zabił, to krąży. Ale sądzę, że został zabit. Wiem, że żył jeszcze dni kilka i błąkał się po placu Great Tichfield, po przechodząc tam, słyszałem miauczenie i widziałem zbiegowisko, które gonilo parę świecących oczu.

Umilkł i siedział przez chwilę z głową zwieszoną.

— Pamiętam — mówił dalej — każdy szczegół tego poranku, ostatniego przed moim przeobrażeniem.

Chodziłem po Great Portland Street, przylgnąłem do baraku na Albany Street i koniom, pojętym u studni; wreszcie znalazłem się na szczycie wzgórza Primrose. Byłem zmęczony, chory. Usiadłem i wygrzewałem się na słońcu.

Był to dzień styczniowy, jasny, ale mroźny. Próbowałem w skołowanej głowie ułożyć plan dalszego działania; ale myśl nie była mi pożądaną. Cztery lata niezmordowanej pracy wyczerpały moje siły, pozbawiły mnie zdolności odczuwania wrażeń.

Byłem apatyczny i namiętnie usiłowałem odzyskać dawny zapal do nauki, dawną żądzę wzbogacenia wiedzy nowymi wynalazkami, żądzę, która mnie popchnęła do zbrodni, okryła hańbą i siwe włosy mojemu ojcu.

W danej chwili byłem obojętny na wszystko, nawet na sławę. Wiedziałem, że to usposobienie przejdzie, spowodowane nadmiarem pracy i brakiem snu i że odpoczynek lub środki lekar-
skie przywrócą mi dawną energię.

Czułem, że doprowadzę mój zamiar do skutku; rozumiałem, że muszę dokonać tego

prędko, bo moje fundusze były już na wyczerpaniu.

Myślałem o wszystkich korzyściach, wypływających z niewidzialności.

Po paru godzinach odrętwienia wstałem, powlokłem się do domu, zjadłem obiad, zażyłem dużą dawkę strychniny i położyłem się spać w ubraniu na nieposłanym łóżku...

Strychnina jest doskonałym środkiem. Zalecam ci go, Kemp. Nic tak nie pokrzepia. Obudziłem się rzeźwy, pełen energii...

W chwili tej ktoś do drzwi zapukał. Wszedł mój gospodarz, żyd polski, w szarym chałacie i przydeptanych pantoflach.

Stara wiedza narobiła plotek. Wiedzieli, że męczyłem kota w nocy. Prawa przeciwko wiwiesce były srogie — żyd mógł być po-
ciągnięty do odpowiedzialności, nie żałował mi gróźb ani pytań.

Chciał wiedzieć, jak było? Zaparłem się wszystkiego.

Mówił, że słyszał było w całym domu warczenie maszyn gazowej. Temu zaprzeczyć nie mogłem. Żyd krążył po pokoju, zaglądał wszędzie poprzez srebrne okulary; bałem się, aby mojej tajemnicy nie podpatrzył.

Starałem się zawsze stawiać pomiędzy nim

a moimi przyrzadami, lecz to go zaciękało jeszcze bardziej.

Pytał, dlaczego jestem zawsze samotny i tajemniczy? Czy moje doświadczenia są legalne? Czy niebezpieczne? Placiłem, jak zwykły lokator. Powiniennem płacić drożej, jak każdy procederzysta... Jego dom był zawsze spokojny, dobrze renomowany, jeden jedyny na całej ulicy. Ciężko było mi się wycofać. Powiedziałem mu, żeby się za drzwi wynosił. Dowodził, że ma prawo zaglądać do swoich lokatorów.

Wtedy chwycił go za kołnierza. Zleciał ze swoich własnych schodów. Zamknął drzwi na klucz i usiadł cały drżący z gniewu.

Powrócił. Krzyczał, odgrażał się, tułł pięściami we drzwi, ale nie zwracałem na to uwagi. Wreszcie odszedł.

Ale to zacięcie zmusiło mnie do szybkiego działania. Nie wiedziałem, co on teraz zrobi, nie miałem nawet pojęcia, co ma prawo ze mną zrobić. Mogłem wprawdzie przeprowadzić się do innego mieszkania, ale pozostało mi już tylko dwadzieścia funtów, umieszczonych w spącej części w banku.

(C. d. n.)

Zakład wodoleczniczy
dr. Chramca
w Zakopanem
stacja kolei w Tatrach.
Otwarty cały rok. Pierwszorzędne
urządzenie lecznicze. Oświetlenie
elektryczne. Ogrzewanie centralne.
Kuchnia wykwintna i zdrowa. Ceny
bardzo przystępne. 9088

DROBNE OGŁOSZENIA
po 2 ct. od wyrazu.

Herbata
chińsko-rosyjska, zbiór majowy, świeża
Souchong 1. str. 3-75, II. str. 3-80. Okruchy
najlepsze str. 1-75. Okruchy drobne
str. 1-30 za funt. Dwór Kapuszyński Brzeźany.

Ogrodnik
żonaty, bezdzietny, w sile
wieku, teoretyczny i praktyczny
wykładał, 26 lat, pozostał na
jednej posiadłości, 7, małżeństwo, zarząd
większego gospodarstwa, poszukuje posady
od 1 sierpnia 1903 pod adresem Antonia
Kowalski w Dubiecku. 163

Uwadamiam Ludwikę Metelę
służącą, ostatnio za-
miarkowaną p. Stanisława Łodyńskiego w
Nahorach, koło Żelechowa Wielkiego, że
na jej rzecz słożona jest w kancelarii Dr.
W. Bałabana przy ul. Krasińskiego 1. 3
książeczka pocztowa kasy oszczędności O-
piewająca na kwotę 69 zł 53 ct. a w
wyzywam ją, aby co rychlej w tem biuro
celem odebrania tej książeczki się zjawiła.
168

Na czas wakacji: Polki z wykształceniem
muzyki i językami, Fran-
cuski, Niemiecki. Na stałe posady: nauczy-
cielki Polki z wykształceniem i
Angielska z niemieckim. Biuro nauczyciele-
skie M. Altemont Trzebiego Mała 6.

Nauczycielka rutynowana, niem-
ka, władająca polską, poszukuje
skłona językiem francuskim, poszukuje
lekcji na wai przez czas wakacji. Głizela
biuro naucz. Zielona 4. 166

Osoba inteligentna, która jako towa-
rzyżka podróży zwiędła pra-
wie wszystkie kraje europejskie, radaby
w czasie wakacji towarzyszyć damie sta-
szej lub młodszej panience w podróży do
kapieli. Głizela, biuro naucz. Zielona 4.
166

Nauczycielki
zamiejscowe, przygotowujące się
w czasie wakacji do egzaminów we
Lwowie i panienki pozostające w
tym czasie dla nauki w mieście,
przyjmujące się na mieszkanie z utrzy-
maniem, ul. Piekarska 1. 6.
L. piętro. 9124

SZPARAGI świeże
rozseła 50 cent. dojr. Zameczek
kilo od 80 do 50 ct. w miarę gru-
bości. Adres na zamówienia:
Olearczyk — Zółkiew.
9083

Z wolnej ręki
do sprzedania

realność (zamek) w Dąbrowie koło Tarno-
wa, będąca niegdyś własnością ks. Lubo-
mirskich, z którego to zamku są jeszcze
zachowane wszystkie fundamenty (2 m. gru-
bości), nadające się do wybudowania klas-
ztoru lub zamku, kilkanaście obszer-
nych piwnic w których właściciel tej real-
ności utrzymywał od szeregu lat skład sta-
rych win węgierskich tak w beczkach jako-
ści i w butelkach, które obecnie wyprze-
daje; utwórzy i niektóre ściany — wszystko
pokryte dachem w zupełnie dobrym jesso-
stanie. Zamek otacza to mrogiowy park,
pięknie utrzymany, ogród owocowy i wa-
rawiny. Po za obszernym dziedzińcem znaj-
duje się oficyna, węgiewnie willa, mieszczą-
ca w sobie 24 ubikacji, a zamieszkała przez
wyszych urzędników. Do tej oficyny na-
leżą ogródki, spiżarnia, piwnice, drewnia,
wreszcie budynki gospodarskie tj. stodoła,
stajnie na konie i konie i inne. Realność
ta oddalona jest od miasta Dąbrowy za-
lewie o 300 kroków, które posiada: Staro-
stwo, sąd, urząd podatkowy, Radę powia-
tową, Kację zaliczk. Oddział finansowy,
pocztę i wiele innych instytucji. W mieście
odbywają się co tydzień targi, a co 2 ty-
godnie jarmarki. Okolica piękna, lekko go-
rzasta. Budowa "Kotła" rozpoczęła się
prawdopodobnie jeszcze w tym roku.
Właściciel b. korytny; — długów żadnych.
Bliższych wiadomości udzieli właściciel
realności zamkowej w Dąbrowie, lub przez
gromadność ks. kanonik Kozik w Dąbro-
wie obok Tarnowa. 9140

W Pasażu Hausmana
LWOWSKIE
Foto-Plastikon
(46 razy premiiowane)
od 14 do 21 czerwca do widzenia
EGIPT, kraj Faraonów.
Wstęp 10 centów. 9157

Zakład leczniczy założony 1850
w Priessnitzthal

w MÖDLING pod Wiedniem
dla nerwowych, potrzebujących odpo-
czynku, kuracji odczynających i dyte-
tycznych. Od 1902 oddzielił pawilon
wedle systemu Allanda dla kuracji po-
wietrznych i do leczenia. Dr. Josef
Welsch członek wydziału lekarskiego,
członek Stowarzyszenia dla psychiatrii i
neurologii, członek Stowarzyszenia wewn.
medycyny. 9154

Zamiast kor. 40 tylko 12,
doskonale, dokładnie
achromatyczne, podwojną
luneta polna „Zena“ do
podróży, testu, polowania
i sportu, 144 mm. z kom-
pasem, ładna i gustowna
oprawa, futurat skurany
wraz z rzemieniem, zamiast k. 40 tylko 12
okazyja).

Maszynka do obcinania włosów
k. 7-50
z dwoma grze-
bieniami do
wkładania na
długość włosów
3, 7 i 10 mm. każdy może sobie sam
zrobić sam włosy otrzyść (w sposób użycia
załączony), przy 2 dzieciach opłaca się ma-
szynka w twierd ronu, k. 7-50. Maszynka
do strzyżenia brody k. 6. Nożyce do stry-
żenia k. 5. Aparat do go-
lenia samemu, najnowszy i najlepszy, aka-
lenie wykluczone, tylko k. 4. Na pro-
wincję wysyłka za zaliczką. M. BUNDBA-
KIN, Wiedeń IX. Berggasse 8. 9153

Osoba inteligentna, która jako towa-
rzyżka podróży zwiędła pra-
wie wszystkie kraje europejskie, radaby
w czasie wakacji towarzyszyć damie sta-
szej lub młodszej panience w podróży do
kapieli. Głizela, biuro naucz. Zielona 4.
166

Mydło Schichta
Najlepsze, najwydatniejsze z tem samem najtańsze mydło bez wazeklob
szkodliwych domowych.
„Jeleń“ „Kluc“
Znaki ochronne:
Wszędzie do nabycia!
Kupujących uprasza się o zwrócenie uwagi na napis „Schicht“, który
się znajduje na każdej szkiełce mydła jakoteż na jeden z powyższych
znaków ochronnych. 8972

BANK
MELIORACYJNY
ul. Kopernika 1, I. p.
(nad apteką Mikolassa)

wykonuje wszelkie prace melioracyjne, jako to:
zdjęcia planów, wygotowania kosztorysów do dre-
nowania pól, nawodnienia i odwodnienia łąk, bu-
dowy rowów, kanałów, dróg, szos, kolejek etc. etc.
i poleca się do praktycznego przeprowadzenia po-
wyższych prac.

**Finansowanie uskutecznia się według
każdorazowej szczegółowej umowy.**

W razie już gotowych planów, nastąpić może
na podstawie tychże, wykonanie pracy.

Ekstrakt orzechowy
do farbowania ciwych włosów
do nabycia u
A. Maczuszki w Wiedniu
III/2 Erdbergstraße 2.

Ekstraktem tym, który wyrabiany
jest z zielonych łupin orzechów włoskie-
go, najlepiej i najpewniej farbowane
można siwe włosy na kolory: błę-
szczy, brązowy i czarny, nadając wło-
som najdalej po 15 min. kolor właści-
wy, tak, że kolor ten przy myciu nie
schodzi.
1 flasz. ekstraktu orzechowego k. 6 i 9
1 pudełko z 5 flasz. na próbę k. 7-50
Mieko orzechowe, reger. włosów k. 6 i 8
Pomada orzechowa i olejki orzech. 4 i 2
Pasta orzechowa do olenia. brody k. 2
Ekstrakt orzechowy podwojny barwa
na brode k. 6 i 8
We Lwowie u Zygmunta Ruckera apt.
w składzie umieszczają Al. Hübnera i
w drogueryi Piotra Mikolassa i Sp.
Przy kupnie zwracać uwagę,
aby Ekstrakt orzechowy był wyrobu A.
Maczuszki, gdyż znajduje się wiele
podobnych podrabianych preparatów.

Piegi
uszuwa w 7-dniach zupełnie
dr. Christoffa ambrakrem,
najlepszy nieszkodliwy środek do o-
czyszczenia skóry i aplikowania nasy.
Przedstawia tylko w oryginalnych sko-
liskach, których opakowanie ma zareje-
strowany znak ochronny.

Cena 1 k. 60 h. Mydło do
tego 70 h. 8945
Główny skład ma we Lwowie Zyg-
munta Ruckera, apt. w Krakowie Wiktor Re-
dyk, H. Bartmański i Ska, apt. w No-
wym Sączu R. Jakubowski, apt. w Ta-
rnowie M. Sobieszewski, apt. w Ta-
rnowie M. Krzyżanowski, apt. Dr.
J. Franzos. apt. Składy prócz te-
go we wszystkich większych apte-
kach i składach aptecznych.

Obergrund
Pensjonat Kocho Hotel, i Willa Starka.
Proszę sądzić prospektów. Adres listów i telegramów: Koch, Obergrund-
Bodenbach. 8969

SANTAL MIDY
P. MIDY, aptekarz w Paryżu
UPOWAŻNIŁE W ROSSYI
Essencya Santalu zawarta w Kapsułkach
zalecana jest przez lekarzy przeciw rzeżączce
i słabości sekretnej zamiast kopyw i ku-
beby. Działa szybko, nie utrudnia żołądka, nie
wysusza nieprzyjemnej woni i zapobiega
dusznocie.
Dla uniknięcia fałszerstw i podra-
biań, wymagać należy jak dotychczas
obok w kolorze czarnym znajdującą się
na każdej kapsułce.
Skład w głównych aptekach.

We Lwowie u pp. Mikolassa, Włodarskiego, Belsara, Ruckera, Sklepińskiego.
W Krakowie w aptekach pp. Wisniewskiego i Redyka. 8962

5.000 do 10.000 koron
rocznie wynosi czynsz za lokal w śródmieściu Lwowa, przy ul. Kopernika płacę
tylko 1.000 koron rocznie czynszu, przeto sprzedaje taniej jak wszędzie, a to:
Materiały czyste włosiennie po zł. 14, 16, 18, 20, 22, 24 do zł. 32. Materiały z
morskiej rośliny po zł. 5, 6, 7, 8 do zł. 10. Materiały sprężynowe, sienniki,
poduszki, poszewki, prześcieradła itp. * * * Nowość, — maszynowa parowa od-
czyszczająca poduszki piane najsilniejszej po 30 ct. za kg. Tylko 2 zł. koszt-
uje przerabianie materaców sa 2 poduszki. Drelichy na materace metr po
50, 60, 70, 80, 90 do 1-30.
największy wybór tylko w specjalnej pracowni kolder i materaców
Józefa Szustera,
Lwów. Kopernika 5. 9118

Ruch pociągów kolejowych
obowiązujący z dniem 1-go maja 1903 roku.
(Czas śródkowo-europejski).

POCIĄG	posp. osob.	posp. o. g.	Do Lwowa z
13-20	—	—	Ikan (Jas, Bukareszt, Konstancja, Delatyna, Zaleszczyk, Wy- żnol, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowice, Doray Watry i Sucaszy
2-31	—	—	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, N. Sącz, Jasła, Chabówki, Zakopanego
3-30	—	—	Tarnopola, Borek wielki, Grzymałowa
6-10	—	—	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sączu, Oświęcimska, Zakopanego, p. Przemysła, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa
6-20	—	—	Ikan, Oskortowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 31/5 do 31/8 w niedzielę i święta) Kórsmesd (od 1/5 do 30/9 wt.) Brodiny, Putny, Sucaszy
6-50	—	—	Brzeżów (od 17/5 do 13/9 włącznie)
7-35	—	—	Janowa, Chyrowa
7-40	—	—	Janowa
7-45	—	—	Zawosnego, (Poznań) Chyrowa, Borysławia, Kałusza
7-55	—	—	Podwoleczak, (Odessa, Kijowa), Brodów
8-10	—	—	Stanisławowa (od 1/5 do 30/9 włącznie)
8-15	—	—	Rawy ruskiej, Sokala
8-55	—	—	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zai- panego przez Kraków, Stróża, Orłowa (1/5 do 30/9 włącznie), Mazi- Lubor (Poznań)
9-57	—	—	Strija
10-25	—	—	Bieszczowa, Jarosława, Lubaczowa
11-15	—	—	Stanisławowa, Putnik, Kórsmesd
11-20	—	—	Zawosnego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kołomyja
1-25	—	—	Janowa
1-30	—	—	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sączu, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonowa, Sanoka
1-40	—	—	Ikan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kołomyja, Nowosielicy i przez Zuszek, Wyżnol, Serethu, Sucaszy
3-30	—	—	Podwoleczak, (Odessa, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopycz. Brzeżów (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta)
3-14	—	—	Trelich (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Strija, Chyrowa
4-35	—	—	Borysławia
5-30	—	—	Podwoleczak (Odessa, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Putnik, Zai- panego, Husiatyna, Iwanis pustego, Skaly, Kopyczynie
5-40	—	—	Ikan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, B. d. iny Sucaszy
5-50	—	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oś- ięcimska, Mielca via Dembia, Sambora, Chyrowa
5-55	—	—	Bieszcz, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
8-04	—	—	Brzeżów (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta)
8-25	—	—	Brzeżów (od 15/6 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta)
8-40	—	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopa- nego przez Kraków (od 25/6 do 15/9), N. Sącz, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonowa
9-12	—	—	Brzeżów (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta)
9-20	—	—	Ikan, (Bukareszt), Czortkowa, Husiatyna, Iwonowa, Rymanowa, Sanoka
9-25	—	—	Janowa (od 1/5 do 30/9)
9-35	—	—	Putnik (od 1/6 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta)
9-50	—	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Włodarska, Jasła, Janowa, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonowa, Sanoka
10-00	—	—	Janowa (od 17/5 do 13/9 wt. w niedzielę i święta)
10-07	—	—	Podwoleczak, (Odessa, Kijowa), Brodów, Kopyczynie, Zaleszczyk, Skaly, Iwanis pustego, Husiatyna
10-10	—	—	Zawosnego, (Poznań), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kołomyja
10-40	—	—	Lubienia wielkiego (od 15/6 do 15/9 włącznie w niedzielę i święta)
11-50	—	—	Tarnopola, Borek wielki, Grzymałowa
1-24	—	—	Podwoleczak, (Odessa, Kijowa), Brodów
2-15	—	—	Podwoleczak, (Odessa, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopycz. Podwoleczak, (Odessa, Kijowa), Kopyczynie, Zaleszczyk, Putnik, I- wanis pustego, Skaly, Husiatyna, Brodów
5-08	—	—	Podwoleczak, (Odessa, Kijowa), Brodów, Kopyczynie, Zaleszczyk, Putnik, Iwanis pustego, Skaly, Husiatyna

Giovanni Zuliani i Syn
pierwsza krajowa 9060

Fabryka wyrobów cementowych
Lwów, ul. św. Piotra 21. — Telefon nr. 658.

Filje:
Stanisławów **Kraków** **Czerniowiec**
ul. Zarwaska 18. Zwierzyniec 14. Bahnhofstrasse 28.
posadzki weneckie terrazzo granito — płytki maszynowe — sklepienia łukowe — rezer-
wary i muszle — schody — balkony — słupy — grobowce — ozdoby budowlane
i wszelkie tym podobne wyroby z cementu.
Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Zaskawie zamówienia miejscowe
i z prowincji uskuteczniamy najstarannie, wzorowo i trwałe po cenach umiarkowanych.

Na najwyższy rozkaz Jego c. i k. Apostolskiej Mości
XXXV. C. K. LOTERYJA PAŃSTWOWA
na cywilne cele dobroczynne Przedlitawii.
Ta loteryja pieniężna — jedyną w Austrii ustawą dozwoloną — za-
wiera 18.397 wygranych w gotówce w ogólnej sumie 508.880 koron.
Główna wygrana:

200.000 koron gotówka
Ciągnięcie nastąpi nieodwołalnie dnia 18. czerwca 1903.

Jeden los kosztuje 4 korony.
Losy są do nabycia w oddziałach państwowych loterii w Wiedniu, III.
Vordere Zollamstrasse 7, w kolektorach loteryjnych, trafikach, w urzędach
podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach etc.
Plany gry dla kupujących losy gratis.
Losy wysyła się nie liższe nie na porto.
Z c. k. dyrekcji loteryjnej.
Oddział losów państwowych.

POCIĄG	posp. osob.	posp. o. g.	Ze Lwowa do
13-45	—	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rzeszowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszowskiej, Orłowa
2-51	—	—	Ikan, (Jas, Bukareszt, Konstancja), Czortkowa, Kórsmesd (od 1/5 do 30/9), Słob. rum., Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Bortiny, Sucaszy, Doray Watry, Kołomyja
4-10	—	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcimska
5-50	—	—	Brzeżów (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta)
6-20	—	—	Ikan, (Jas, Bukareszt), Putnik, Żydaczowa, Putnik, Kórsmesd, Nowosielicy, Brodiny, Putnik, Doray Watry (od 1/7 do 31/8), Sucaszy
6-30	—	—	Podwoleczak (Kijowa, Odessa), Brodów, Kopyczynie, Husiatyna
6-45	—	—	Krakowa, (Poznań), Drohobycz, Borysławia
8-25	—	—	Janowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Lubaczowa, Sambora, Chyrow